

dr hab. Stefan Bednarek  
em. prof. Uniwersytetu Wrocławskiego  
Instytut Kulturoznawstwa

### Recenzja

rozprawy doktorskiej p. mgra Kamila Kozakowskiego  
*Modele kultury gruzińskiej w polskim piśmiennictwie XIX wieku*  
napisanej pod kierunkiem p. dr. hab. Marka Pacukiewicza  
w Instytucie Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Rozprawa p. Kamila Kozakowskiego jest przykładem rzetelnej, przemyślanej i starannie wykonanej pracy naukowej, w której poprawnie sformułowano interesujące i oryginalne zadanie badawcze, uzasadniono celowość jego podjęcia, przywołano rozległe konteksty historyczne i kulturowe przedmiotu badań, przygotowano trafnie dobrane narzędzia badawcze oparte na ciągle żywej i inspirującej metodologii semiotycznej J. Łotmana i B. Uspieńskiego, przeprowadzono wnikliwą kwerendę źródeł oraz publikacji pomocniczych, a zebrane materiały wykorzystano do przeprowadzenia rekonstrukcji wizerunków Gruzji i jej kultury w dziewiętnastowiecznych relacjach z pobytów Polaków na Kaukazie.

Właściwością szczególną tych pobytów była ich niedobrowolność. Większość wykorzystanych przez Autora relacji pochodzi bowiem od polskich zesłańców, których przymusowo wcielono do armii rosyjskiej umacniającej panowanie Rosji nad Kaukazem. Państwo carów stawało zarówno w obronie mieszkających tam ludów przed naporem tureckim i perskim, jak też, przede wszystkim, realizowało swe imperialne i rusyfikacyjne cele. Ta okoliczność ma istotne znaczenie w realizacji podjętego zadania badawczego, ponieważ wcieleni do carskiej armii Polacy niektóre z rosyjskich celów uważali za z różnych

względów słuszne i uzasadnione, inne kategorycznie odrzucali. Nie byli też w swych opiniach i wyborach aksjologicznych jednomyślni, bowiem kreślone w ich sprawozdaniach z podróży obrazy Gruzji uzależnione były od osobistych przekonań i światopoglądów oraz zapatrywań politycznych. Opisywane przez tych niedobrowolnych eksploratorów Kaukazu obserwacje czynione były – co oczywiste – ze specyficznej perspektywy Polaków–patriotów, spiskowców i sympatyków ruchu narodowowyzwoleńczego, a nie turystów czy terenowych badaczy „obcych ludów”. Ich relacje z pewnością zmieniły obraz Gruzji w Polsce, dotychczas zdominowany przez różnorakie zmitologizowane i fragmentaryczne wyobrażenia, jakie dominowały do początków XIX wieku i wyznaczały widzenie kaukaskich spraw. Echa tej nowej wiedzy o Kaukazie w ogóle, a Gruzji w szczególności, pobrzmiwają zapewne do dziś w naszej świadomości zbiorowej, a wyraźnie zaktualizowały się pod wpływem wojen w Abchazji i Osetii Południowej, z kulminacją w 2008 roku.

Można wnosić, że to wzmożone zainteresowanie Gruzją w ostatnich latach oraz liczne sygnały o propolskich nastrojach w tym kraju nie tylko wpłynęły na ożywienie polsko-gruzińskich związków, zwłaszcza turystycznych i biznesowych, lecz – być może – skłoniły też p. Kamila Kozakowskiego do podjęcia tej problematyki, najpierw w sześciu artykułach opublikowanych w pracach zbiorowych i czasopismach naukowych (co jest warte podkreślenia, ponieważ nieczęsto spotyka się taki dorobek publikacyjny przed doktoratem), a następnie w dysertacji doktorskiej.

Kilkakrotnie Autor daje w pracy wyraz przekonaniu, że dzisiejsze postrzeganie Gruzji cechuje swoista analogia do ukształtowanych przez XIX-wieczne piśmiennictwo jej obrazów. Kiedy jednak reasumując swoje badania pisze na s. 243, że „współcześnie mamy do czynienia z nieco podobnymi mechanizmami w relacjach polsko-gruzińskich, jakie występowały w XIX wieku”, to jest to hipoteza wymagająca dokładniejszego uzasadnienia, bowiem Autor kreśli te relacje jednostronnie, bez uwzględnienia gruzińskiego punktu widzenia. Jeśli nawet w polskich opisach Gruzynów pojawiają się ich opinie o Polsce (jak np.

na s. 223: „Polska podług Gruzinów to ideał praw[n]ości narodowej, to serce świata”), pozostaje to jednak wyrazem polskiego postrzegania Gruzji. Owa jednostronność jest jednak nieunikniona, jeśli nie uwzględni się gruzińskich źródeł, co – naturalnie – byłoby oczekiwaniem niewłaściwym wobec tego zadania badawczego, które podjął mgr Kozakowski.

Pozostańmy zatem przy polskim punkcie widzenia. Analogie łączące XIX-wieczny i współczesny wizerunek Gruzji w Polsce udało się w pracy przekonująco wykazać, choć współczesne widzenie Gruzji nie tylko z XIX-wiecznych opisów się wywodzi. Autor wyraźnie lekceważy wydarzenia i procesy zachodzące w wieku XX, zwłaszcza czas po rewolucji bolszewickiej, uznając – nie wiem, czy słusznie, że w tym okresie, zwłaszcza po drugiej wojnie światowej, polskie postrzeganie Gruzji wtapia się w niezróżnicowany konglomerat wieloetnicznego imperium sowieckiego. Tymczasem, jak się wydaje, właśnie polskie doświadczenia historyczne oraz sytuacja Polski, także przecież uzależnionej, choć nie tak totalnie, od Wielkiego Brata, sprawiały, że obrazy poszczególnych republik sowieckich wyraźnie się u nas różniły, a wizerunek Gruzji, choć odległej i egzotycznej, był chyba dość odrębny, żeby wspomnieć nasze przekonania na temat niejednoznacznego stosunku Gruzinów do Stalina, a także stereotyp Gruzina: dumnego, romantycznego, gościnnego, walecznego, hardego, miłującego śpiew i ucztowanie etc. Część tych stereotypów ma niewątpliwie dziewiętnastowieczną proveniencję, a okres socjalizmu mógł je podtrzymywać i wzmacniać. I faktycznie, nasza ówczesna wiedza o Gruzji była faktycznie bardzo skromna, nie czyniłbym więc zarzutu z powodu nieuwzględnienia wszystkich historycznych okoliczności kształtowania współczesnego obrazu Gruzji w Polsce, bowiem głównym przedmiotem jest tu jednak jej wizerunek dziewiętnastowieczny, zaś wnioski dotyczące wszelkich współczesnych nawiązań do niego wydają się i uzasadnione, i poznawczo owocne.

Aby do tych wniosków dojść, Autor poczynił solidne przygotowania. Przede wszystkim osadził badany problem w rozległym kontekście historycznym

i teoretycznym, co należy poczytać za zasługę, ponieważ tło historycznych okoliczności pobytów na Kaukazie oraz wyposażenie umysłowe Polaków tam przebywających ma istotne znaczenie dla interpretacji ich sprawozdań.

Tym szerokim kontekstem poświęcone zostały trzy pierwsze rozdziały pracy, zajmujące prawie 150 stron. Być może mamy tu do czynienia z niejakim nadmiarem, niektóre z wątków zostały chyba rozwinięte ponad potrzebę, choć trudno byłoby czynić z tego zarzut. Znalazły się w nich rozważania o kształtowaniu się ewolucjonistycznego podejścia w oświeceniowej myśli społecznej, które to podejście widoczne jest w dokumentach epoki, a także w przekazach z Kaukazu, co trafnie zinterpretowano w dalszych partiach pracy. Nie było chyba jednak konieczne tak wnikliwe i szerokie odtwarzanie źródeł i dróg rozwoju dziewiętnastowiecznej antropologii kultury, z jej wariantami anglosaskimi, francuskimi czy niemieckimi, bo wprawdzie jej wpływ na polską myśl społeczną był widoczny, ale i ta miała przecież swoje oryginalne osiągnięcia, co mgr Kozakowski zauważył, wskazując też ich oddziaływanie na kształtujące się w rosyjskich środowiskach antycarskich idee (m.in. u dekabrystów, których Polakom przyszło spotykać na kaukaskich szlakach).

Po części kreślącej wszelkie możliwe konteksty i okoliczności towarzyszące polskiemu opisowi Kaukazu i Gruzji Autor przechodzi do ich interpretacji i ta część pracy przynosi sporo satysfakcji, znalazły się w niej bowiem wnikliwe analizy sposobów postrzegania przez Polaków kaukaskich warunków naturalnych, krajobrazu, gospodarki i rozwoju cywilizacyjnego oraz zajęć ludności, sposobów życia i obyczaju. Satysfakcje poznawcze przynosi także takie prowadzenie analiz, by potwierdziły one to, co z pozoru mogłoby się wydawać oczywiste, ale wymagające wykazania i zegzemplifikowania, czyli założenie, że kreślone przez Polaków wizerunki Gruzji są bardziej lub mniej świadomym przetworzeniem obrazów stron rodzinnych przeniesionych na Kaukaz pod powiekami i w nostalgicznych wspomnieniach oraz rezultatem konfrontacji gruzińskiej rzeczywistości przyrodniczej, społecznej, postępu cywilizacyjnego i kulturowego, wartości i sposobów życia z systemem aksjologicznym i wzorami kultury polskiej.

Jest interesujące, że ta konfrontacja wyobrażeń z rzeczywistością ukazała istotne podobieństwa obydwu kultur (niezależnie od wszelkich różnic), co Autor tłumaczy nie tylko zrozumiałą tendencją do „oswajania” obcych miejsc i środowiska społecznego, ale też rzeczywistymi, czasem odległymi, lecz chętnie spostrzeganymi podobieństwami (np. życie osiadłe, rolnictwo, chrześcijaństwo, świat wartości itd.) odróżniającymi Gruzję od innych regionów Kaukazu. Wszystko to jest oczywiście bardziej skomplikowane, niż można ująć w krótkim streszczeniu. Trzeba przyznać, że p. Kozakowski potrafił dać świadectwo całemu temu pokomplikowaniu, a jednocześnie konsekwentnie realizować zadanie badawcze, by na końcu przedstawić konkluzję:

Modele kultury gruzińskiej funkcjonujące w polskim piśmiennictwie XIX wieku nie były jednolite. Istotny jest jednak fakt, że kreowano je poprzez pryzmat polskiej kultury i kluczowych dla niej wartości oraz norm. Z tego powodu starano się eksponować podobieństwa i wpisywać wzory kultury gruzińskiej we wzorce funkcjonujące w kulturze polskiej. Wydarzenia z historii Gruzji, a także zachowania i zwyczaje jej mieszkańców były odczytywane poprzez polski kod kulturowy i w ten sposób interpretowane (s. 224).

Ten cytat znakomicie kondensuje całość problemu rozwijanego w tej pracy. Ale ujawnia też pewien kłopot (terminologiczny? pojęciowy? teoretyczny?), który jej tekst nastęrcza. Oto, zdając sprawę z zawartości rozprawy mgra Kozakowskiego, udawało mi się dotychczas uniknąć użycia jednego słowa, które wydaje się kluczowe i chyba należy do ulubionych słów Autora. Jest ono obecne w tytule pracy, otwiera powyższy cytat i znaleźć je można niemal na każdej stronie. Idzie, oczywiście, o kluczowe słowo „model” oraz jego derywaty i warianty fleksyjne. Spotykamy więc na kartach pracy: „modele historii”, „modele narodu”, „model rozumienia kwestii narodu”, „modele kulturowego zachowania”, „model przedstawiania rzeczywistości”, „semiotycznie pojmowany tekst jest modelem”, „model zbudowany jest z konkretnych tekstów”, „model przyrodniczego piękna”, „model kulturowy postrzegania Kaukazu”, „modele opisu krajobrazu Kaukazu”, „włoski model pejzażowy”, „zachodni model kolonialny”, „model polskiej tradycji”, „automodel Polaka”, „model społeczeństwa” itd. Nie spotykamy

natomiast żadnej próby jego zdefiniowania. Autor, znakomicie zorientowany we współczesnej myśli humanistycznej, zrezygnował ze zdefiniowania kluczowego terminu określającego przedmiot jego pracy? Uznał, być może, że jest to termin powszechnie znany i byłoby nietaktem wobec czytelnika definiowanie go, albo też opadły mu ręce wobec notorycznej jego wieloznaczności i postanowił zaufać intuicji czytelników, którzy z kontekstu zdołają wywieść właściwe znaczenie. I tak rzeczywiście zapewne będzie – przytoczone wyżej przykłady, czytane w kontekstach, w jakich zostały użyte, nie powinny budzić wątpliwości semantycznych. Jednak wobec kategorii określającej przedmiot badań na takiej intuicji bym nie polegał, ponieważ to, jak ta kategoria będzie zdefiniowana, wpłynie na tok poszukiwań badawczych. A możliwości pojmowania „modelu” są rozmaite: może to być Weberowski „typ idealny”, ale też może być to „myślowa reprezentacja rzeczywistego obiektu”; „uproszczone odwzorowanie rzeczywistości” zachowujące w odpowiedniej skali zasadnicze jej elementy i relacje między nimi lub też „model normatywny” określający oczekiwany stan rzeczy itd. Dodajmy do tego kłopoty z oddzieleniem znaczeń tego słowa od znaczenia słów pokrewnych: „wzoru”, „wzorca”, „normy”. Przykładem takich kłopotów może być poniższy cytat:

W kontekście niniejszego opracowania interesować będą mnie nie tylko modele kulturowego zachowania nabyte w trakcie wychowania, ale również wzory postępowania określające „prawidłowe” zachowanie w ramach przynależności do grupy spiskowców (s. 10).

Lektura pracy pozwalana stwierdzenie, że „myślenie modelowe” jest w niej jednak obecne. Autor rzeczywiście zrekonstruował modele kultury gruzińskiej implicytnie wpisane w opisy i sprawozdania polskich obserwatorów. Dlatego, co jest w rozprawie kilkakrotnie podkreślone, nie jest to praca o kulturze gruzińskiej, ale o tym, jak ją postrzegali nasi rodacy zesłani na Kaukaz. Szkoda tylko, że to myślenie modelowe nie zostało *expressis verbis* wyrażone.

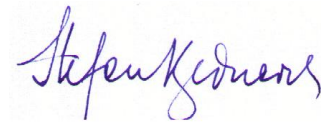
W przedstawionym do oceny wydruku komputerowym nie znalazłem uchybień merytorycznych, jest też w nim stosunkowo niewiele błędów składu i usterek językowych. Na stronie s. 33. dwukrotnie napisano błędnie niemiecką

nazwę etnografii *Völkerkunde*, a na s. 37. wkradł się błąd w nazwisku francuskiego neuropsychologa Paula Broki (Paul Broca), założyciela pierwszego towarzystwa antropologicznego we Francji. Dwukrotnie błędnie odmieniono imię Hugona Kołłątaja (s. 53, 69). Drobne usterki wskazują dla porządku, aby Autor zwrócił na nie uwagę przygotowując prace do publikacji, bo myślę, że praca zasługuje na druk po przeredagowaniu, polegającym m.in. na dopisaniu fragmentu objaśniającego sposób rozumienia terminu „model”, skróceniu części pierwszej i poprawieniu drobnych usterek. Wśród nich szczególnie rażą zwroty: „niemniej jednak” (s. 8, 24, 33, 34, 37, 225), „póki co chciałbym” (s. 50), „wydaje się być” (s. 82, 199,) „ilość Polaków” (s. 90, 95, 208), „podlegających pod władzę” (s. 101). W tak okazałym tekście trudno się ustrzec błędów tego rodzaju, jeśli się nie jest zawodowym adiustatorem czy korektorem i należy je traktować z pobłażliwością. Trudno też się ustrzec błędów interpunkcyjnych, jednak tych w rozprawie p. Kozakowskiego znalazło się znacznie więcej, niż zdolna jest dopuścić moja tolerancyjna natura. Jest to, niestety, zjawisko coraz powszechniejsze w pracach naukowych (nie tylko doktorskich) i należy bić na alarm, co czynię przy każdej okazji, niczym Katon (*Ceterum censeo Carthagine esse delendam*), choć powoli tracę nadzieję, że trafię na tekst wolny od licznych i rażących błędów interpunkcyjnych. Sprawa ma zresztą wymiar bardziej generalny; tekst mgra Kozakowskiego dał tylko okazję do jej poruszenia, trudno jednak Autora obarczać odpowiedzialnością za niedostatki naszej edukacji szkolnej. Tym bardziej że liczne walory jego rozprawy rekompensują z nawiązką jej braki.

### Konkluzja

W podsumowaniu wypada stwierdzić, że p. mgr Kamil Kozakowski jest bardzo dobrze przygotowany do pracy naukowej, posiada rozległą wiedzę o przedmiocie, z której potrafi korzystać w konceptualizowaniu problemów oraz konstruowaniu narzędzi badawczych. Na podkreślenie zasługuje też sprawność w komponowaniu wypowiedzi naukowej oraz potoczna narracja. Konkluzje

mogą być zatem jednoznaczne: praca p. mgra Kamila Kozakowskiego spełnia w sposób wysoce zadowalający wymogi stawiane rozprawom doktorskim, tzn. stanowi oryginalne opracowanie problemu badawczego, ujawnia bardzo dobre opanowanie warsztatu naukowego, poza drobnymi usterkami oraz błędami składu komputerowego i kilkoma pomyłkami nie zawiera błędów merytorycznych i formalnych, w związku z czym wnoszę o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów przewodu.



Wrocław, 2 września 2019 r.